Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 5 MAJA 1934. NR. 122



Święto 3 Maja w Katowicach

Przy przepięknej pogodzie w ub. czwartek Katowice uroczyście święciły obchód ku czci wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja. Po uroczystej mszy św., którą celebrował J. E. ks. biskup Adamski przed gmachem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, ustawiły się zwarte szeregi organizacyj półwojskowych, stowarzyszeń społecznych i młodzieży, pracowników urzędów państwowych i komunalnych, związków zawodowych i organizacyj sportowych, by wziać udział w defiladzie przed przedstawicielami władz państwowych, duchowieństwa, społeczeństwa i wojska. Ilustracje nasze przedstawiaja u góry na lewo: defiladą harcerek; u dołu na lewo: defiladę uczniów szkół średnich; w środku: uczenice szkół średnich w pochodzie; na prawo: przedstawiciele władz, odbierajacych defiladę.



Usunięcie jeszcze jednego dyrektora Żyrardowa

Odrzucenie skargi francuskich akcjonarjuszów

Warszawa, 4 maja.

Na terenie Zakładów Żyrardowskich nastąpiło jeszcze jedno wymówienie pracy cudzoziemskiemu dyrektorowi. Sekwestratorzy sądowi zwolnili wicedyrektora technicznego. Wymówienie to nastąpiło m. in. z tego powodu, że francuski dyrektor mimo blisko dwuletniego pobytu w Polsce nie nauczył się języka polskiego. Pobierał on niezależnie od gratyfikacji dodatkowych 1.500 zł. miesięcznie. Kontrakt jego wygasa w roku 1935, wobec czego domaga się on odszkodowania w wysokości 30.000 zł. Dotychczasowy zarząd wystosował do sekwestratorów wezwanie rejentalne, w którem staje w obronie zwolnionego dyrektora.

Izba cywilna stołecznego sądu apelacyjnego ogłosiła swą decyzję w sprawie skargi pełnomocników akcjonarjuszów francuskich przeciwko postanowieniu wydziału handlowego sądu okręgowego o mianowaniu zarządców sądowych. Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu skargi oddalił pretensje kapitalistów francuskich, wobec tego mianowanine sekwestratorów sądowych stało się prawomocnem. Dawny zarząd Zakładów Żyrardowskich wystąpił do zarządów z żądaniem rozgraniczenia kompetencyj. Utrzymuje on, że przez fakt zarządzenia sekwestru jego uprawnienia nie wygasły.

OKROPNA ŚMIERĆ TRAMWAJARZA

między buforami dwóch wagonów

Warszawa, 4 maja.

Przy zbiegu ulic Poznańskiej i Nowogrodzkiej w Warszawie zdarzył się tragiczny wypadek. 28-letni Roman Jasiński, zamieszkały przy ul. Nowogrodzkiej 27, z zawodu kierowca tramwajowy, zczepiał wagony po przyjściu pociągu elektrycznej kolei dojazdowej z Grodziska.

W pewnym momencie motorniczy ruszył. Jasiński dostał się między bufory dwóch wagonów, które zgniotły mu brzuch.

Konduktor kolejki Feliks Sekuła przeprowadził go do pobliskiej poczekalni elektrycznej kolei dojazdowej, dokąd wkrótce sprowadzono lekarza pogotowia. Lekarz stwierdził silne posłuczenie brzucha i cały szereg wewnętrznych obrażeń. Jasiński po przewiezieniu do szpitala Dzieciątka Jezus zmarł.

Surowe ukaranie adwokata za podarcie weksla

Warszawa, 4 maja.

Adwokat Łypacewicz stanął w piątek przed Sądem Okręgowym oskarżony o podarcie weksla. Zgłosił się mianowicie do niego prywatny dyskonter Hackel Bursztyn z wekslem 500 zł. W trakcie rozmowy Łypacewicz weksel podarł. Przed Sądem tłumaczył się, że zniszczenie weksla w celu wystawienia nowego nie jest karalne. Ponieważ jednak o wystawieniu nowego wekslą nie było mowy, przeto sędzia skazał go na 3 miesiące aresztu.

Echa katastrofy w cukierni Lardellego w Warszawie

Warszawa, 4 maja.

Komisja biegłych budowniczych badała w dalszym ciągu katastrofę budowlaną w cukierni Lardellego. Dokopano się do kilkumetrowego rowu przy ścianie szczytowej. Rów ten jak się okazuje, został samowolnie wykopany przez administrację cukierni bez zawiadomienia o tem inspekcji budowlanej. Policja tych robót nie zauważyła, gdyż ziemia pochodząca z tych prac nie była wywożona, lecz rozmieszczono ją w piwnicy. Odkrycie tego rowu, wykopanego be zezwolenia, obciąży poważnie administrację cukierni.

Krwawa rewolucja w Jemenie

Wojsko wypowiedziało się przeciwko następcy tronu

Londyn, 4 maja.

Los Imama Jemenu, który, według krążących pogłosek, miał ponieść śmierć, otoczony jest nadal tajemnicą. Dotychczas brak urzędowego potwierdzenia śmierci imama, aczkolwiek odnośne pogłoski wydają się zupełnie wiarogodne.

Wojska Jemenu cofają się w popłochu przed gwałtowną ofenzywą wojsk Ibn Sauda, które wkroczyły już do miasta portowego Hodeida. Uciekinierzy, którzy się schronili na kanonierce angielskiej „Penzance", oświadczają, iż w Sanaa, stolicy Jemenu, wybuchła rewolucja i że Imam został zabity w chwili zajęcia pałacu królewskiego przez rewolucjonistów Po opuszczeniu stolicy przez wojska Imama rewolucjoniści opanowali arsenał, oraz budynki celne, które zostały splądrowane. — Wojska Ibn Sauda miały zatopić cały szereg uzbrojonych okrętów jemeńskich. Na wyspie Kamaran, na morzu Czerwonem stoją w pogotowiu angielskie samoloty wojskowe, które w wypadku dalszego zaostrzenia się sytuacji, wystartują do Hodeidy, celem zabezpieczenia interesów angielskich.

Londyn, 4 maja.

Według pogłosek, jakie nadeszły do Kairu, w Jemenie wybuchła rewolucja. Powstańcy napadli na pałac królewski Sana. Imam Jemenu rzekomo został zamordowany.

Rewolta rozpoczęła się w wojsku. Książę, następca tronu, według pogłosek, był zmuszony do ucieczki, gdyż wojska wypowiedziały się przeciwko niemu.

Ibn Saud wykorzystał wewnętrzne niesnaski w Jemenie. Armja jego znajduje się obecnie pod Hodeidah. Według niesprawdzonych pogłosek, garnizon miasta wypowiedział posłuszeństwo i miasto poddało się.

Londyn, 4 maja.

Z powodu przerwania komunikacji telegraficznej brak dokładnych wiadomości o przebiegu operacyj wojennych w Arabji. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że Iman Jemenu znajduje się w nader trudnej sytuacji. Wydał on odezwę do świata muzułmańskiego, w której wzywa go do odparcia ofenzywy Ibn Sauda, którego wojska pod dowództwem Emira Faisala zbliżają się do stolicy Jemenu.

IV ŚWIĘTO DZIECI

odbędzie się w dniu 10 czerwca

Termin tegorocznego święta dzieci w Katowicach wyznaczony **został na 10-go czerwca.** W prawdzie dzieli nas od terminu jeszcze sześć tygodni, jednak nasi milusińscy, podobnie jak „starzy“ sportowcy, z niecierpliwością dopytują się o tegoroczne święto, bo jak nas wielu z nich zapewnia, **muszą „trenować“, by w tegorocznych zawodach wyróżnić się i co jest rzeczą ważniejszą, zdobyć nagrody.** Co do nagród, to komitet organizacyjny z posłanką Elżbietą Korfantową na czele, już wszczął starania i jak w latach ubiegłych, **zbierze ich prawdopodobnie tak wiele, że każde z dzieci jakiś upominek otrzyma.**

Program święta jak i zawodów, nie został jeszcze dokładnie ustalony. Prawdopodobnie zostanie on rozszerzony, przyczem przewiduje się **również zawody pływackie.** Kolarze zaś będą mieli do pokonania **dłuższą przestrzeń.** Jeśli chodzi o zawody pływackie, to odbyć się one mają **w krytej pływalni katowickiej,** zaś wyścig kolarski **na szosie pod Katowicami.**

Reszta programu zawodów, a więc biegi, wyścigi na trycyklach, samochodzikach, rowerkach, drezynach, hulajnogach, toczenie obręczy — przeprowadzona będzie tam, gdzie w latach ubiegłych, t. j. **na ulicach dookoła gmachu Województwa Śląskiego.**

Zgłoszenia można już nadsyłać, przyczem podać należy **dokładną datę urodzenia zgłaszającego.** W zawodach dziecinnych udział brać mogą **chłopcy i dziewczęta w wieku do lat 14.** (n)

Sobota **5** Maja 1934	**Dziś: Piusa V., Ireny** **Jutro: Jana w Oleju** **Wschód słońca: g. 4 m. 22** **Zachód: g. 19 m. 32** **Długość dnia: g. 15 m. 10**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 15,30 „Pani Chorążyna“ (dla szkół); g. 20 „Oto kobieta“.

NIEDZIELA: g. 15,30 „Pani Chorążyna“ (dla Zw. Mł. Pow.); g. 20 „Towarzyszcz“ (dla Zw. Poczt.).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

PIOTROWICE: poniedziałek: g. 20 „Firma“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. **Capitol:** „Maskarada miłości“, od soboty: „Żółty detektyw“. **Casino:** „Tańcząca Venus“. **Colosseum:** „Wielka Księżna Aleksandra“. **Palace:** „Każdemu wolno kochać“. **Rialto:** „Kocha, lubi, szanuje“. **Union:** „Pod Twoją obronę“. **Dębina:** „Zdobyć cię muszę“.

KRÓL. HUTA. **Apollo:** „Baby“ i „Życie jest piękne“. **Colosseum:** „Rakoczy marsz“ i „Ich ostatnie spotkanie“. **Roxy:** „Fortancerka“ i „Przygody podróżników“.

RYBNIK. **Apollo:** „Csibi“. **Palace:** „Żółty detektyw“.

RADJO:

NIEDZIELA, 6 MAJA 1934 R.

Katowice. 9,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ (W-wa). 9.25 Muzyka z płyt (W-wa). 9,40 Muzyka z płyt (W-wa). 10.00 Muzyka popularna z płyt. 10,30 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. Kazanie na niedzielę V-tą po Wielkiej Nocy na temat: „Proście a weźmiecie“ — wygł. ks. dr. Jan Salamucha. Po nabożeństwie: muzyka religijna z płyt (W-wa). 11,57 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 13,00 Dr. Zofja Lissa wygł. pogadankę muz. p. t. „Radjo we współczesnej kulturze muzycznej“ (Lwów). 13,12 D. c. poranku (W-wa). 14,00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „W hołdzie dla Bogarodzicy“. 14,20 Polska muzyka popularna z płyt. 14,30 Audycja muzyczna w wyk. Związku Młodzieży Wiejskiej (W-wa). 15,20 Pieśni i arje w wyk. Franciszka Paci (baryton). 16,00 Wesoła audycja dla dzieci (Lwów). 16,30 Płyty. 16,45 Kwadrans literacki: „Pierścień Maharadży“ — Kazimierza Rosinkiewicza (W-wa). 17,00 „Ogródki działkowe i ich wpływ na społeczeństwo“ — wygł. p. Anna Podgórska (W-wa). 17,15 Koncert muzyki polskiej w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. 18,00 Słuchowisko p. t. „Cenzura“ Relskiego i Sygietyńskiego (W-wa). 19,10 Rozmaitości. 19,15 Arje w wyk. M. Flety (płyty). 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“ w oprac. Brunona Winawera (W-wa). 19,52 Koncert wieczorny w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. 21,00 Felieton p. t. „Na spotkanie słońca“ — wygł. p. Wanda Kurzeniecka (W-wa). 21,15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22,15 Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22,25 D. wiadomości sportowe ze Śląska. 22,30 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie. 23,05—23,30 D. c. muzyki tanecznej (W-wa).

— **DYŻURY LEKARZY W KATOWICACH I KRÓL. HUCIE.** W niedzielę pełnią dyżur lekarze Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice pp. **dr. Neukirch** (ul. 3 Maja 33) i **dr. Zang** (ul. Wita Stwosza 3). **W Król. Hucie** pełni dyżur p. dr. Hadamik (ul. Wolności 47).

— **WYCIECZKA DZIECI Z SZARLEJA DO KRAKOWA.** Ażeby i dzieci śląskie mogły zapoznać się z krajoznawstwem, zarząd szkolny szkoły I w Szarleju — W. Piekarach, zorganizował czterodniową wycieczkę uczniów 7 kl. do Krakowa. Około 40 dzieci zgłosiło się nat ą wycieczkę, rade zwiedzić po raz pierwszy w swem życiu stary gród, jakim jest Kraków. (z)

— **TANIE MEBLE.** Do składu mebli Rudeckiego przy ul. 3-go Maja w Król. Hucie przybył 15 marca rzekomy **Emil Sowa z** ul. Wandy 14 i zakupił mebli kuchennych **na kwotę 170 zł.,** dając a conto **80 zł.** a resztę miał spłacać ratami. Gdy terminu nie dotrzymywał, udał się Rudecki pod wskazany adres Sowy, gdzie skonstatował, że tam Sowa jest nieznany, a on padł ofiarą oszustwa. (b)

— **AWANTURNICZY P. BUGLA.** Józef Bugla z Król. Huty, ul. Bogdaina 16, wyprawiał nad ranem w gmachu dworcowym, będąc w stanie silnie podpitym **awantury,** a doprowadzony na komisarjat, wybił szybę, **kalecząc ręce.** Pozostawiono go w aresztach do czasu wytrzeźwienia. (b)

— **FIGLARNY PIORUN.** W ub. wtorek podczas szalejącej burzy uderzył piorun w antenę, umieszczoną na dachu domu, przy ulicy Kopalnianej 21 w Radzionkowie. Piorun dostał się do mieszkania robotnika Papaja Henryka, uderzając w aparat radjowy i niszcząc go doszczętnie, poczem piorun wpadł do łóżka zapalając... pierzynę. Momentalnie wybuchł w mieszkaniu pożar. Na czas jednak współlokatorzy zdołali ogień ugasić. Szkoda przez pożar powstała wynosi przeszło 50 zł. Jak się okazało piorun uderzył w aparat radjowy z powodu nieuziemienia anteny. Należy zatem zawsze w czasie burzy uziemiać anteny radjowe, gdyż przez lekkomyślnie zaniechanie tego, można wystawić siebie na poważne niebezpieczeństwo. (Zo)

— **PRZEMYTNICY.** W dniu 1 bm. na odcinku granicznym Szarlej, Śląska Straż Graniczna zdołała przytrzymać bandę przemytników, składającą się z 8 osób w chwili przekroczenia zielonej granicy z Niemiec do Polski. Skonfiskowano im przeszło 40 kg. pomarańcz, 2 litry maggi oraz 1 zapalniczkę. (Zo)

— **ZNÓW TO BRZEZIE N/O.** Onegdaj przekroczyła nielegalnie granicę z Niemiec do Polski na odcinku w Brzeziu wdowa Anna Grzenia z Rydułtów, pow. Rybnik, karana już za przemytnictwo. Tą razą jednak przy przytrzymanej nic nie znaleziono, lecz pomimo to spisano doniesienie karne do sądu Grodzkiego w Rybniku. (R)

— **PIJANY WOŹNICA SPOWODOWAŁ WYPADEK DROGOWY.** W ubiegły wtorek najechał na szosie w Paniówkach, pow. Rybnik, furmanką niejaki Franciszek Włodorz na **bryczkę Alfonsa Paponia** z Brzęczkowic, pow. Katowice. Wypadek miał miejsce przy wymijaniu i Włodorz będąc w stanie nietrzeźwym, prowadził swój wóz tak nieudolnie, że całą siłą wjechał **dyszlem na konia Paponia.** Koń został poważnie **okaleczony.** Ze sprawcą spisano doniesienie karne. (R)

— **NOWY POŻAR W POWIECIE RYBNICKIM.** W murowanym domu krytym papą Franciszka Plutowskiego w Mszannie, pow. Rybnik wybuchł z przyczyn dotychczas nieustalonych pożar, który zniszczył dach domu oraz **sufity.** Dzięki natychmiastowej **pomocy domowników, zdołano ogień szybko zlokalizować,** nim jeszcze przybrał większe rozmiary. Straty są nieznaczne, które **pokrywa towarzystwo ubezpieczeń.** (R)

— **„NAMIĘTNI“ PALACZE.** Nieznani do tej pory osobnicy włamali się do składu Samuela Tinberga w Krasowach, w powiecie Pszczyńskim, gdzie skradli 1200 papierosów, 100 paczek totoniu oraz inne towary. Skradziony towar przedstawiał wartość 1000 zł. (ok)

Nowe linje autobusowe na Śląsku

Katowice - Bielsko i Katowice - Piotrowice

Od poniedziałku, dnia 7 maja br. uruchomiona zostanie linja autobusowa Katowice — Bielsko przez Mikołów i autobusy kursować będą na tej linji według następującego rozkładu jazdy: Odjazd z Katowic do Bielska o godz. 9.30, 10.30, 11.30, 16.15 i 18.45, odjazd z Bielska do Katowic o godz. 7.15, 9, 12.30, 13.15 i 15.15. W niedziele i święta kursować będzie tylko autobus z Bielska do Katowic o godz. 7.15, zaś z Katowic do Bielska o godz. 10.30. Autobus wyjeżdżający z Bielska o godzinie 13.15 i z Katowic o godz. 16.15, kursować będzie tylko w soboty, zaś od dnia 15 czerwca do 31 sierpnia codziennie.

Od 7 bm. ulegnie również zmianie rozkład jazdy autobusu, kursującego na odcinku Katowice — Piotrowice. Autobus kursować będzie z Katowic o godz. 16.35, 17.35, 18.35 i 19.35, zaś z Piotrowic do Katowic o godz. 17, 18, 19 i 20. W niedziele i święta pierwszy autobus z Katowic do Piotrowic odjeżdżać będzie o godz. 18.35, następny o 14.35 i t. d. co godzinę do godziny 20.35, zaś z Piotrowic od godziny 14 co godzinę do godziny 21.

Konieczność rozpoczęcia budowy

kolei Żory - Pszczyna

Otrzymaliśmy następujące pismo: „Z wielkiem zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości komunikaty prasy śląskiej o kredytach, jakie przyznał Sejm Śląski na budowę linji kolejowej .ory — Pszczyna i że miarodajne czynniki nareszcie zrozumiały potrzebę budowy linji i wzięły pod rozwagę ten projekt. Sądziliśmy jednak, że prace wstępne około tej linji rozpoczną się już z wiosną bieżącego roku i przynajmniej część bezrobotnych okolicznych gmin znajdzie pracę. Tymczasem sezon wiosenny jest już w całej pełni, a o robotach jeszcze nic nie słychać i zanosi się na to, że projekt ten nadal będzie spoczywać w szufladzie jakiegoś biurka i roboty w bieżącym sezonie nie ruszą z miejsca, tembardziej, że nie było nawet dotychczas pomiarów.

Apelujemy zatem do miarodajnych czynników, ażeby przyznane na ten cel kredyty **wykorzystały i roboty wstępne rozpoczęły jeszcze w bieżącym sezonie.** Jak już to kilkakrotnie zaznaczyliśmy, sprawa ta nie cierpi zwłoki i to z jednej strony ze względu na masy bezrobotnych, zamieszkałych w okolicznych gminach, którzy otrzymaliby na czas przejściowy zatrudnienie, z drugiej zaś na **katastrofalne położenie drobnego rolnictwa, które nie mając zbytu na płody rolne, szczególnie mleko i nabiał,** żyje poprostu w skrajnej nędzy, albowiem zbieracze mleka wykorzystują drobnego rolnika, płacąc niepomiernie niskie ceny. Przez uzyskanie dogodnego połączenia kolejowego z okręgiem przemysłowym, rolnictwo miałoby **zbyt na swoje produkty zapewniony.** Również i ruch na tym odcinku będzie zapewniony, gdyż linja ta stanowić będzie nie tylko połączenie rolniczego powiatu pszczyńskiego, ale również części **Śląska Cieszyńskiego i Małopolski z rybnickim okręgiem przemysłowym.**

Przypuszczamy, że miarodajne czynniki będą miały dla tak ważnej sprawy zrozumienie i **roboty w niedługim czasie rozpoczną.**

Zainteresowani obywatele.

Los górnika

Na kop. Eminencja w Dębie na jednym z filarów zapadła się część **stropu,** miażdżąc nogę robotnikowi **Karolowi Wewiórze.** W stanie ciężkim **przewieziono** go do szpitala.

Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej

OO. Franciszkanie w Panewniku organizują pielgrzymkę do Kalwarji Zebrzydowskiej, która się odbędzie od 8—10 czerwca 1934 roku. Wyjazd z Katowic-Ligoty w piątek, dnia 8 czerwca o godz. 16,15; przyjazd do Katowic-Ligoty w niedzielę, dnia 10 czerwca o godz. 19,05.

Pielgrzymka przekraczać ma ramy zwykłych naszych pielgrzymek.

Komitet organizacyjny liczy się nietylko z udziałem parafjan panewnickich, lecz także uwzględnia życzenia szerszych mas społeczeństwa obwodu przemysłowego.

Koszty pielgrzymki wynoszą za kolej, orkiestrę, trzy msze św. i z ofiarą na utrzymanie Zebrzydowskiej Kalwarji 7 zł. Osobno płaci się 30 gr. za poszczególne przenocowanie.

Zgłoszenia poszczególne czy zbiorowe do tej pielgrzymki należy uskuteczniać przy furcie klasztornej Ojców Franciszkanów w Panewniku do dnia 4-go czerwca.

Co się dzieje w Chropaczowie?

Ostatni numer **„Kattowitzer Zeitung“ donosi,** że zarząd gminy w Chropaczowie wstrzymał **100 bezrobotnym zapomogi oraz bony na obiady w kuchniach dla bezrobotnych.** W związku z wstrzymaniem zapomóg tym bezrobotnym przepisali oni rzekomo **swoje dzieci ze szkoły polskiej do szkoły niemieckiej.**

Wedle relacji „Kattowitzer Zeitung“ wszystkim tym bezrobotnym wstrzymano zapomogi i **bony do kuchni** dla bezrobotnych tylko dlatego, **że są Niemcami** i rzekomo otrzymywali **od zapomogi pieniężne i w naturaljach z „Volksbundu“.** Bezrobotni ci znajdują się obecnie w skrajnej nędzy a sprawa **ta wywołała w Chropaczowie wielkie zaniepokojenie.**

Podane przez „Kattowitzer Zeitung“ fakty są tak nieprawdopodobne, że faktycznie mogą **wywołać zaniepokojenie.** Sprawą winny zająć się odpowiednie władze i dokładnie zbadać **prawdziwy** stan rzeczy, gdyż fakt ten **wykorzystuje** „Kattowitzer Zeitung“ do **szerzenia propagandy antypolskiej.** (s)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

REPERTUAR KIN.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Casanowa“. **Palace:** „Homunculus“. **Eden:** „Skandal w Budapeszcie“.

BĘDZIN. Apollo: „Hotel Pension“. **Światowid:** „Nie jestem aniołem“. **Nowości:** „Nie będziesz kurtyzaną“ i „Noc strachu“.

DĄBROWA. Ars: „Obiad o ósmej“. **Bajka:** „Branka syna puszczy“.

ZAWIERCIE. Stella: „Jej królewska mość“.

CZELADŹ. Czary: „Bunt młodzieży“.

— **POSZUKIWANIE PIENIĘDZY W CZELADZI.** W Czeladzi istnieje dość duży zastęp ludzi, ogarniętych manją szukania zakopanych skarbów. Ostatniej nocy nieznani poszukiwacze rozkopali teren w skale obok sierocińca, gdzie znaleźli, lecz... kamienie i glinę.

— **POŻAR W WOJKOWICACH.** Wczoraj wybuchł pożar, w zabudowaniach Tekli Będkowskiej w Wojkowicach Kościelnych, który strawił stodołę, wartości 800 zł. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

— **BACZNOŚĆ, B. MARYNARZE!** Walne organizacyjne zebranie odbędzie się 6 bm. o godz. 10 rano w sali Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Sosnowcu, Kołłątaja 17. W zebraniu weźmie udział delegat zarządu głównego.

— **Z OŚRODKA ZDROWIA W SOSNOWCU.** W miejskim ośrodku zdrowia w Sosnowcu odbędą się następujące pogadanki: 6 bm. o godz. 11 „Jaglica, czyli egipskie zapalenie oczu“; 10 bm. „O ospie, błonicy i ochronnem szczepieniu przeciwko ospie i błonicy“; 13 bm. „O durze brzusznym“, a 27 bm. „O durze plamistym“.

— **WŁAMANIE W ŁAGISZY.** 3 bm. do mieszkania Józefa Bujaka, zam. w Łagiszy nieznany sprawca dokonał włamania, ograbiając mieszkanie doszczętnie. Sprawca prócz garderoby, zabrał lornetkę, rewolwer i rower.

Na froncie pracy w Zagłębiu

Konferencje, rezolucje i przyjęcia

W piątek w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli **Spółki Tramwajowej** z pracownikami, na której uzgodniono ostatecznie szczegóły umowy zbiorowej. **Podpisanie umowy nastąpi w poniedziałek.**

W nadchodzący wtorek w Sosnowcu odbędą się dwie konferencje z przedstawicielem fabryki Lamprechta i Zakładami Modrzejowskiemi.

Obydwie konferencja wyznaczone zostały przez inspektora na skutek **skarg robotników, którym fabryki zalegają z wypłatą zarobków.**

Zaległości w tych firmach stały się już przysłowiowe, co na życiu **robotników odbija się fatalnie.**

37 tys. klg. mąki miesięcznie

Sejmik będziński prowadzi rządową akcję pomocy bezrobotnym, którzy za pracę, otrzymują wynagrodzenie „mączne“. **Każdy bezrobotny ma prawo do przepracowania** jednej dniówki w miesiącu, za co otrzymuje 13 klgr. mąki. Głowa rodziny ma prawo pracować tyle dni, z ilu członków składa się rodzina. Pomoc ta ma być prowadzona w ciągu trzech letnich miesięcy. Czeladź, która zatrudnia 50 ludzi dziennie, przy niwelacji ul. Borowej, zgłosiła zapotrzebowanie na 37 tys. klgr. mąki miesięcznie.

Redukcje i przyjęcia

Zakłady Włókiennicze Dietel w Sosnowcu zredukowały 20 ludzi, a huta „Katarzyna“ — 40, nat[illegible]st fabryka Huldczyńskiego przyjęła 30 **robotników.**

Książę Pszczyński w areszcie

Więzienie w Pszczynie, jako miejsce odsiadywania jego kary za zatrudnianie obcokrajowców

Jak swego czasu obszernie informowaliśmy, książe Pszczyński został przez Sąd Grodzki w Mikołowie **skazany na 3 tygodnie aresztu, bez zamiany na grzywnę za zatrudnianie obcokrajowców na stanowisku dyrektora browaru w Tychach.** Proces ten przeszedł przez wszystkie instancje i ostatecznie Sąd Najwyższy w Warszawie **wyrok, skazujący księcia Pszczyńskiego na 3 tygodnie aresztu, zatwierdził.**

Przed kilku tygodniami książe Pszczyński został wezwany do odbycia tego aresztu. Wtenczas znajdował się jednak zagranicą. Obecnie w ub. środę, dnia 2 maja br. książe Pszczyński, który jest generalnym pełnomocnikiem swego ojca, **przybył do Polski i natychmiast stawił się do dyspozycji władz sądowych.** Został więc natychmiast osadzony w więzieniu przy **Sądzie Grodzkim w Pszczynie, gdzie odbywać będzie karę.**

W związku z tem osadzeniem księcia Pszczyńskiego w więzieniu, należy zaznaczyć, że jeśli chodzi o areszt, to przysługują mu pewne ulgi. Mianowicie księciu Pszczyńskiemu przysługuje prawo noszenia własnego ubrania i nie podlega przymusowemu ostrzyżeniu. Pozatem więźniowie, odbywający karę aresztu, mogą korzystać za zezwoleniem naczelnika więzienia **z własnego utrzymania.** Z tego przywileju korzysta **także książe Pszczyński.** Wreszcie więzień taki nie potrzebuje pracować, a zarząd więzienia zatrudnia go **tylko na własne życzenie.** Te wszystkie ulgi nie przysługują odbywającym karę więzienia. Jak z tego wynika, księciu Pszczyńskiemu w więzieniu **źle nie jest.** (s)



Uroczysty obchód Konstytucji 3-go Maja w Katowicach. U góry: ks. dr. Proksz wygłasza kazanie do tłumów, zebranych na placu przed Śląskim Urzędem Wojewódzkim.

Barbarzyństwo automobilistów

W ub. czwartek doniesiono policji, iż na szosie Rybnickiej w Mikołowie leży pewien **osobnik w kałuży krwi.** Udano się więc na wskazane miejsce, gdzie zastano nieznanego mężczyznę z ciężkiemi **ranami na całem ciele.** Odwieziono go natychmiast do szpitala w Mikołowie. Jak zdołano stwierdzić, nieszczęśliwym jest niejakim **Jan Gabor,** zamieszkały w Murckach, który najechany został przez przejeżdżające **auto osobowe.** Auto to odjechało w niewiadomym kierunku. (ok)

Skazanie oszusta w Król. Hucie

W Sądzie Grodzkim w Król. Hucie, odbyła się w piątek rozprawa przeciwko Brunonowi Dworaczkowi, oskarżonemu o dopuszczanie się szeregu oszustw. Dworaczek, przedstawiając się jako urzędnik wojewódzki, pod pretekstem wyrabiania pożyczek, wyłudzał od naiwnych ludzi większe kwoty pieniężne na poczet rzekomych kosztów administracyjnych. Sąd skazał go na 16 miesięcy więzienia. Tegoż dnia Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Hermana Grzesiuka, aspiranta Kubaczki. — Grzesiuk skazany został na 7 miesięcy więzienia.

Sprzedaż konia z przeszkodami

Niejaki Józef Kyrć, zamieszkały w Jaroszowicach, w powiecie Pszczyńskim, przyprowadził na targ **konia,** którego zamierzał sprzedać. Wkrótce znalazł się kupiec, który poprosił Kyrcia do pobliskiej gospody w celu zawarcia kontraktu. Po pewnym czasie kupiec opuścił gospodę, ale jednak pomimo upływu dłuższego czasu nie wrócił. Kyrć zaniepokojony wrócił do swojej furmanki i stwierdził z przerażeniem, iż zabrano mu konia. Jak zdołano stwierdzić, czynu tego dopuścił się rzekomy reflektant, którym okazał się **niejaki Hugon Pawlik,** zamieszkały w **Mysłowicach.** Do swej pomocy Pawlik dobrał sobie niejakiego **Skoczowskiego** z **Katowic. Obu przytrzymano.** (ok)

Zwiał do Berlina...

Niejaki Leon Zimmermann z Katowic (ul. Moniuszki) poskarżył się w policji, że właściciel domu **Artur Muecke** z Król. Huty przed kilku tygodniami potajemnie zamienił swą kamienicę **na inny dom w Berlinie,** będący własnością **Stanisława Bobrowskiego ze Lwowa,** i zamierzał na stałe się przeprowadzić, mimo, że Urzędowi Skarbowemu jest winien większe sumy za podatki, zaś przeszło 2 tys. zł. z tztułu podatków — Magistratowi. Jemu osobiście jest pozatem winien nawet 42 tysiące zł. Policja udała się do domu p. Mueckego, jednak nie zastała go już, z czego należy wnioskować, że zdążył on „na czas" wyjechać do Berlina.

Fałszywi handlarze miodu

Nowy sposób nabierania ludzi

W Szopienicach i okolicy grasuje **sprytna szajka oszustów.** Do mieszkania niejakiego Jana Krupy w Szopienicach - Roździeniu zgłosiła się nieznana kobieta i przedstawiwszy się **za handlarkę miodem, oferowała dostarczenie Krupowej prawdziwego miodu.** Jako zaliczkę na cenę kupna wyłudziła oszustka **24 zł., poczem ulotniła się w niewiadomym kierunku.**

Po kilku dniach zjawił się u Krupów znowu jakiś mężczyzna, który przedstawił **się jako brat handlarki Laskowski i zapowiedział, że miód znajduje się już na ekspedycji dworcowej,** tylko trzeba go wykupić. Prosił więc Krupową o **wypożyczenie mu na 2 godziny 44 zł. na wykupienie przesyłki.** Krupowa wręczyła mu żądaną kwotę, poczem rzekomy Laskowski ulotnił się i do **dzisiaj nie zgłosił się ani z miodem, ani z pieniędzmi.**

Krupowie dopiero wtenczas zorjentowali się, że padli ofiarą oszustów i zawiadomili **o wypadku policję.** Oszustka liczy około 28 lat, nosi ubiór półmiejski, na **szyi duży biały szal roboty ręcznej, a na włosach czarną siatkę.** Ubrana **była w suknię koloru wiśniowego.** Jej wspólnik, rzekomy Laskowski jest mężczyzną w wieku **około 35 lat, średniego** wzrostu, czarnego zarostu. Ubrany on był w czarny płaszcz letni. W razie pojawienia się **oszustów należy oddać ich w ręce policji.** (s)

Śmierć pasterki od pioruna

W czasie szalejącej burzy z piorunami w dniu **1 maja wieczorem,** piorun uderzył w drzewo na pastwiskach wsi **Ryczów, gm. Ogrodzieniec,** pod które schroniła się **8-letnia Władysława Bochenkiewicz.**

Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu. (o)

Bójka o dziewczynę

Podczas zabawy tanecznej w lokalu Słodczykowej, ul. Ks. Gałeczki 33 **na Klimzowcu** 3 bm. o godz. 22 powstała pomiędzy dwoma adoratorami **sprzeczka o dziewczynę,** w wyniku której Paweł Hadamik pchnął **tępem narzędziem w bok Gerharda Koca.** Na skutek odniesionych ran odwieziono rannego do szpitala. (b)

Napady, których nie było

Przed sądem grodzkim w Mikołowie odpowiadał w ub. piątek niejaki Paweł Sołtysek, zamieszkały **w Paniowach,** w powiecie Pszczyńskim, któremu akt oskarżenia zarzucał wprowadzenie władzy w błąd. Osk. Sołtysek zameldował swego czasu policji, że jadąc rowerem szosą w Mokrem Śl., napadnięty został przez **dwuch nieznanych osobników.** Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia policyjne wykazały wręcz coś **przeciwnego.** Okazało się mianowicie, iż Sołtysek jadąc rowerem, najechał z tyłu **na dwuch przechodniów, którzy doznali poważniejszych obrażeń.** Widocznie z obawy przed odpowiedzialnością, Sołtysek zostawiwszy swój rower na miejscu, zbiegł a następnie zameldował o **napadzie.** Sąd zasądził go na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary **na przeciąg dwuch lat.** (ok)

Niejaki Jan Ślązak, zamieszkały w Koszarawie, pod Żywcem, zameldował onegdaj policji w Piotrowicach Śl., iż przechodząc ulicą w Panewniku, został napadnięty przez **nieznanego osobnika.** Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia ustaliły, iż napad taki wogóle **nie miał miejsca** a doniesienie Ślązaka było zmyślone. Obecnie odpowiadać on będzie za wprowadzenie władzy w błąd. (ok)

Pamiętaj o bezrobotnych

Aresztowany za udział w krwawej bójce

powiesił się w celi na strzępach koszuli

W czwartek wieczorem o godz. 22 w podwórzu realności przy ul. Korfantego 16 w Siemianowicach z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, powstała kłótnia pomiędzy Leonem Wierszowicem i matką jego Pauliną z jednej strony, a Maksem Moczkiem i siostrą Pauliną z drugiej strony. W czasie bójki Wierszowic pchnął dwukrotnie nożem w pierś i szyję Moczka, raniąc go poważnie. Okaleczonego niezwłocznie po wypadku przewieziono do szpitala Sp. Brackiej w Siemianowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Wierszowica przytrzymano do przeprowadzenia dalszych dochodzeń i osadzono w aresztach policyjnych, gdzie w nocy na strzępach podartej koszuli powiesił się. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził śmierć.

Król. Huta w powodzi fałszywych monet

Są to 2-złotówki i 10-cio złotówki

W ostatnich dniach funkcjonarjusze Urzędu Pocztowego w Król. Hucie, zakwestjonowali szereg fałszywych **monet 2 i 10-złotowych.** Niejakiej Anieli Szczęsnej z Król. Huty zakwestjonowano **fałszywą 2-złotówkę,** którą chiała wysłać przekazem pocztowym. Pozatem niejakiemu Aleksandrowi Kowalskiemu skonfiskowano również **fałszywą 2-złotówkę,** w chwili gdy zamierzał zapłacić nią abonament radjowy. Paulinie Szram z Król. Huty zajęto **znowu fałszywą 10-złotówkę.**

W wszystkich tych wypadkach nie zachodzi jednak umyślne puszczanie w obieg fałszywych monet. Osoby, którym fałszywe monety zakwestjonowano, nie zdawały sobie sprawy z tego, **że są w posiadaniu fałszywych pieniędzy.** Fakt ten świadczy jednak o tem, że w okolicach Król. Huty **grasuje sprytnie zorganizowana szajka fałszerzy pieniędzy, która puszcza w obieg te monety.**

Dochodzenia idące w kierunku wyśledzenia tej szajki, prowadzi policja. (s)

Samobójstwo bezrobotnego

W czwartek w lasach kromołowskich znaleziono zwłoki człowieka. Jak później wykazało dochodzenie, chodziło to o Słomkę Michała, bezrobotnego od kilku lat, mieszkańca Zawiercia, który popełnił samobójstwo, wypijając pół litra denaturatu. Desperat pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Tragiczny skok włamywacza z I piętra

Niezwykła pogoń za złodziejem w Będzinie

Z Będzina donoszą o niezwykłej przygodzie, jaka w dniu 1 maja br. spotkała **zawodowego złodzieja i włamywacza Kurę Grynfelda.**

Korzystając z dogodnej pory G. zakradł się do mieszkania F. Curyło, **ul. Górnicza 77,** i zaczął swoją gospodarkę. W chwili, gdy włamywacz zajęty był pakowaniem łupu, **nadeszła niespodziewanie gospodyni, na widok której złodziej począł uciekać z pokoju do pokoju.**

W ostatnim pokoju, mając drogę odwrotu zamkniętą, przez rezolutną niewiastę, otworzył okno i z **I piętra wyskoczył na ziemię.** Przy skoku jednak **złamał sobie nogę. to też nie podniósł się.** Dzięki temu **nechowego włamywacza ujęto.**

Zamach samobójczy mężatki

W piątek, zam. przy ul. Robotniczej 1 w **Sosnowcu Helena Kowalska,** mężatka dokonała zamachu samobójczego, pijąc dość dużą lość kwasu solnego. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Powodem **rozpaczliwego kroku są nieporozumienia małżeńskie.**

NARZECZONA SKAZAŃCA

99)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Tymczasem ks. Beaufort oczekiwał na swego wysłannika wicehrabiego Marillaca, kóry miał zapobiec ułaskawieniu Marcelego. Między ks. Beaufort a margrabiną Pompadour toczyła się bowiem walka o wpływy u króla.

*

Pewnego wieczoru przybył do zamku wersalskiego jeździec na spienionym koniu, zeskoczył z konia i okryty płaszczem podróżnym, wszedł do portyku, udając się do części gmachu, zamieszkałej przez margrabinę Pompadour.

Chciał widocznie, żeby go nie poznali lokaje. Gdy jeden z nich chciał do niego przemówić i zatrzymać go, źle na tem wyszedł.

— Ruszaj z drogi ,bo na moje zbawienie ciężko to przypłacisz! — zawołał nań jeździec, sięgając po szpadę.

Lokaj chciał krzyczeć, nie myślał bowiem puszczać dalej nieznajomego, ale w tej samej chwili przypadkowo w jasno oświeconym kurytarzu ukazał się paź Leon i usłyszawszy sprzeczkę, przybliżył się.

— Ah, to pan! — zawołał, poznając jeźdźca. I zwróciwszy się do lokajów, dodał: — Odejdźcie! To tajny kurjer pani margrabiny.

Słowa te wystarczyły. Lokaje oddalili się.

— Nie chciałem się dać poznać! — rzekł kurjer do pazia Leona, idąc z nim do apartamentów margrabiny. — Bo nie wiem, czy pani margrabina nie zechce zachować w tajemnicy mego powrotu.

— Dobrze, panie muszkieterze! Chodź pan! Zaprowadzę pana do małego, okrągłego pokoju i zamelduję pani margrabinie, która jest teraz w wielkim salonie, gdzie najjaśniejszy pan wraz z dworem przybył na herbatę.

— Dobrze, zamelduj mnie po cichu! — odpowiedział Wiktor, idąc za paziem do małego, okrągłego pokoju, w którym paliła się lampa, oświetlająca łagodnem światłem różowo obite ściany, marmurowe amorki, dywany i krzesła.

Mały ten okrągły pokój był bardzo przyj mny i margrabina częstokroć przyjmowała w nim zaufane osoby.

Muszkieter musiał czekać dość długo. Nareszcie otworzyły się drzwi i wszedł paź Leon.

— Boję się, żebyś się pan bardzo nie znudził! — rzekł z tajemniczą miną. — Pani margrabina nie może jeszcze przyjść... Coś niezwykłego dzieje się dziś na dworze.

— Cóż takiego? — zapytał Wiktor.

— Czy wie pan, kto tam jest naprzeciwko w pokoju z balkonem? Ja panu powiem: profos Turgonel! — odpowiedział paź. — Przygotowuje się coś wielkiego! Pani margrabina ucieszyła się bardzo, że pan właśnie dzisiaj przybył i poleciła mi powiedzieć panu, żebyś czekał w tym pokoju, dopóki nie zostaniesz wezwany. Książę Beaufort jest również w wielkim salonie. Domyśl się pan, co ma nastąpić?

— Zgaduję! Ma nastąpić rozstrzygnięcie walki między panią margrabiną i księciem.

— Tak jest! Turgonel i pan jesteście potrzebni w tym celu! Nie mam więcej ani chwili czasu, muszę powrócić do wielkiego salonu, patrzeć, co zajdzie, muszę oczekiwać na rozkazy pani margrabiny!

— A zatem ja pozostanę tutaj.

— Siadaj pan, panie muszkieterze! Chce pan może butelkę wina?

— Nie byłoby to dla mnię tak nieprzyjemne.

— Dobrze, przyślę panu!

Paź Leon przejęty zbliżającą się sceną, oddalił się. W chwilę potem jeden z kamerdynerów przyniósł tajnemu kurjerowi margrabiny butelkę wina i kieliszek na złotej tacy i postawiwszy to na marmurowem stole, oddalił się.

Wiktor usiadł na krześle, pokrytem różową materją i nalał kieliszek.

— Dzielny chłopiec z tego pazia Leona! — rzekł do siebie. — Dobrego wina mi przysłał. Warte skosztowania doprawdy.

Po kieliszku nastąpił drugi, aż nie potrzebując zachęty i zaproszeń — muszkieter wypił wszystko.

Ciężkie wino nie omieszkało wywrzeć swego skutku na zmęczonym nużącą jazdą muszkieterze; oparł się o poręcz wygodnego fotelu i nie zdając sobie sprawy ze swego stanu, usnął i wkrótce w różowym okrągłym pokoju, do którego zwykle zaledwie ośmielano się wchodzić, dał się słyszeć miarowy oddech muszkietera, a następnie wcale donośne chrapanie.

W wielkim salonie, w którym kółko poufniejszych dworaków piło herbatę, przygotowywała się tymczasem stanowcza walka, której następstw przewidzieć w tej chwili nie było można.



— Dobrego wina mi przysłał. Warte skosztowania doprawdy

W orszaku, który towarzyszył królowi, znajdował się książę Beaufort i zdawał się uważać to za rodzaj tryumfu, że lekceważąc nieprzyjaźń margrabiny, ukazywał się wraz z królem w wielkim salonie.

Margrabina chętnie go widziała tego wieczoru, ponieważ zamierzała dostarczyć królowi dowodu, że Beaufort był człowiekiem niegodnym, chociaż nosił płaszcz książęcy.

Zajęto miejsca. Lokaje roznosili herbatę w chińskich filiżankach. Margrabina siedziała naprzeciwko króla. Beaufort przysiadł się do hr. d'Argenson. Oprócz tego byli obecni: Bernis, marszałek de Belle Isle i minister Machault.

— Cieszymy się, że zastajemy panią w tak dobrem zdrowiu, pani margrabino! — rzekł król. — Doniesiono nam, że w Paryżu miała pani znowu atak choroby...

— Doniesiono o tem najjaśniejszemu panu? — zapytała margrabina ze szczególnym uśmiechem, który kazał się domyślać, że miała jakąś myśl ukrytą.

— Dodano, że musiała pani coś ujrzeć, lub usłyszeć i że to panią tak przejęło? — mówił król dalej.

— W takim razie prawdę powiedziano waszej królewskiej mości! Widzę, że niepodobna ukryć najdrobniejszego wrażenia.

— Pociesz się, droga margrabino tem, że i my także jesteśmy w takiem położeniu. Zwykły to los ludzi, na których tysiące oczu patrzą. Czy jednak miała pani zamiar zataić przed nami ten wypadek, który nas żywo zasmucił?

— Tak jest, najjaśniejszy panie! Nie mogłam jednak tego uczynić niestety.

Beaufort nadstawił uszu... Czyżby margrabina sama chciała odkryć tajemnicę, jaka ją łączyła z tym, którego ujrzenie tak ją przejęło.

— Budzisz naszą ciekawość, pani margrabino! — rzekł król.

— Widzę, że zamiast dopiąć mego celu, coraz bardziej oddalam się od niego, najjaśniejszy panie! — uśmiechnęła się margrabina. — Zawdzięczać to winnam dobrym przyjaciołom, którzy zwracają uwagę na wszystko, co się u mnie dzieje, aby waszą królewską mość niepokoić. Czyż nie dość, żem się sama przeraziła wówczas w Paryżu? Pocóż tem zaprzątać i zasmucać waszą królewską mość? Ja sama cierpiałam dosyć.

— Mówi pani o wypadku, który spowodował ową nagłą niedyspozycję? — zapytał król.

— Tak jest, najjaśniejszy panie. Doniesiono wreszcie już o tem waszej królewskiej mości, a zapewne także powiedziano przyczynę.

— Oczekujemy jej opowiedzenia z ust samej pani margrabiny. Wiadomo pani, że wszystko, co się pani dotyczy, żywo nas obchodzi.

Twarz księcia Beaufort zmieniła się na te słowa... Uczuł całą potęgę swej przeciwniczki.

— Otrzymałam wiadomość zarówno niespodziewaną, jak wzruszającą! — mówiła margrabina. — Wiadomość która niezawodnie tak wzruszy waszą królewską mość, jak i mnie wzruszyła.

— O jakiej wiadomości mówisz pani, margrabino?

— Profos Turgonel, człowiek nieokrzesany i wstrętny w najwyższym stopniu — mówiła margrabina, spoglądając wzrokiem tryumfu na Beauforta, który drgnął instynktownie na te słowa, — człowiek, który nawet dla więźniów, transportowanych na galery, jest zbyt nieludzkim dozorcą, był tym, którego w Luwrze widziałam i z którym rozmawiałam. Winnam była tego unikać, najjaśniejszy panie, należy bowiem mieć pewien wzgląd na swoje zdrowie. Otóż ten profos Turgonel, który niedawno — dzięki protekcji księcia Beaufort — został zamianowany oficerem, przyniósł mi wiadomość, która mnie głęboko wzruszyła. Korpus oficerów nie będzie pewnie zadowolony z takiego kolegi, ale sądzę, że profos Turgonel za czyny, dowodzące jego nieludzkości, nie będzie mógł być nawet pociągniętym do odpowiedzialności.

Król zrozumiał zamiar margrabiny i chciał stłumić w zarodku rozpoczynającą się walkę.

— Cieszymy się, że ten wypadek nie miał dalszych złych nastepstw dla pani margrabiny! — rzekł i chciał, zwróciwszy się do p. Bernis skierować rozmowę na inny przedmiot.

Margrabina jednakże nie ustąpiła.

— Turgonel, transportując więźniów do Tulonu, rozkazał jednego z nich nazwiskiem Marceli Sarbonne, zamordować, jakoby za stawiany opór! — mówiła dalej. — Okazuje się jednak, że nastąpiło to jedynie na skutek życzenia, czy z rozkazu księcia Beaufort i że za to profosa mianowano oficerem.

Król słuchał.

— Kto śmie twierdzić coś podobnego? — zawołał Beaufort wstając i spoglądając pogardliwie.

— Ten, który otrzymał to zlecenie! — odpowiedziała margrabina żywo. — Zawołać tutaj profosa Turgonela! Najjaśniejszy pan zapewne zechce także dojść, ile w tem wszystkiem jest prawdy.

Paź Leon wyszedł.

Beaufort widział, że margrabina, mająca profosa w pogotowiu, tego jeszcze wieczoru postanowiła go obalić. Król był bardzo wzburzony. — Scena ta była dla niego w najwyższym stopniu nieprzyjemną. Nie mógł jednakże już powstrzymać margrabiny.

Obecni byli bardzo zaciekawieni, milczeli jednak, nie wiedząc, jak się znaleźć, gdyż nie przewidywali, kto zwycięży.

Leon wprowadził Turgonela do salonu.

Profos pozostał przy drzwiach w postaci wojskowej.

— Poruczniku Turgonel! — zwróciła się margrabina do niego. — Czyście sami winni śmierci transportowanego przez was więźnia, czyście otrzymali rozkaz zgładzenia go? Jego królewska mość chce słyszeć prawdę.

Zdawało się to oddziaływać na Turgonela.

Więzień zginął za opór! — odpowiedział. — Jednakże jego książęca mość powiedział mi, że na jednym więźniu nic nie zależy.

— Czy wymienił wam przytem nazwisko Marcelego Sarbonne? — zapytała margrabina. — Mówcie prawdę, poruczniku Turgonel.

— Nie pamiętam już dobrze, ale być może.

— Więc w ciągu kilku tygodni straciliście pamięć, gdyż w Luwrze mówiliście mi, że mieliście rozkaz od księcia.

— Ten człowiek jest przekupiony! — wtrącił Beaufort. — Widać z jego zeznań, że kłamie.

— Dosyć! — rzekł król. — Marceli Sarbonne, o którym mowa, nie żyje! Dajmy pokój tej sprawie. Nie życzę sobie sporów o umarłych. Niech odpoczywa w spokoju. Odejdźcie!

Turgonel wyszedł.

— Marceli Sarbonne nie umarł, najjaśniejszy panie! — rzekła margrabina, zwracając się do króla. — Okazało się, że profos Turgonel przy wykonaniu otrzymanego rozkazu pomylił się co do nazwiska. Przypadkowo znajdował się w transporcie więzień Marceli Paronne i ten został w drodze przez Turgonela zabity.

Księciu przyszło na myśl, że margrabina uprzedziła go i że ma także pod ręką Marcelego.

— Więc ten, którego wówczas tu sprowadzono, nie był Marcelim Sarbonne? — zapytał król w najwyższym stopniu zdziwiony i żywo zainteresowany.

Szło tu przecież o jego syna, o syna Serafiny, któregoby tak chętnie ujrzał i któremu tak szczerze pragnął podać rękę!...

— Nie, najjaśniejszy panie! Turgonel pomieszał nazwiska! Marceli Sarbonne pozostał przy życiu i poszedł na galery!

— Kto pani przyniósł tę wiadomość, margrabino? — zapytał król.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bestjalskie morderstwo rabunkowe

Ofiarą mordu padł starszy przodownik policji

Prużana, 4. 5.

Komendant posterunku policji w Kotrze, starszy posterunkowy Michał Karaś, udał się w dniu 2 bm. rowerem do urzędu pocztowego w Suchopolu, celem otrzymania poborów dla siebie i swych podwładnych. Gdy w drodze powrotnej Karaś przejechał przez zagajnik, ukryty w krzakach zbrodniarz wystrzelił z karabinu, raniąc Karasia bardzo ciężko w nogę. Leżąc na ziemi, ranny dobył rewolweru, nie mógł już jednak strzelać. W tej chwili przez las przejeżdżała wozem żona pewnego wieśniaka z pobliskiej wsi. Ponieważ koń przestraszył się leżącego na drodze roweru, wieśniaczka mimo błagalnych nawoływań rannego nie mogła się zatrzymać i pójść z pomocą, Zawiadomiła natomiast niezwłocznie o wypadku sołtysa swojej wsi. W międzyczasie zbrodniarz drugim strzałem z karabinu położył Karasia trupem na miejscu, poczem zrabował gotówkę w sumie 695 zł., zabrał broń, torbę ze wszystkiemi papierami i dokumentami osobistemi oraz rower i zbiegł.

W pół godziny później przybył na miejsce wypadku przypadkowo miejscowy nauczyciel izaalarmował najbliższy posterunek policji. Wszczęto natychmiast energiczne dochodzenia. Na miejsce przybył starosta z policją. Tegoż dnia wieczorem znane było nazwisko sprawcy napadu, które jednak ze względu na trwający jeszcze pościg trzymane jest w tajemnicy. Przed kilkunastu dniami w podobny sposób został zamordowany dróżnik Stefan Poruszko.

Proces o nadużycia

w Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń

Z Warszawy donoszą:

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się w piątek proces trzech urzędników Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w Warszawie i Kasy Chorych, Jana Grabińskiego, Włodzimierza Kulki i Zygmunta Nowackiego, oskarżonych o to, że zapomocą fałszywych świadectw i dokumentów popełnili nadużycia na szkodę Skarbu Państwa na sumę 21.000 zł., na szkodę Kasy Chorych w Płocku 24.000 zł., na szkodę Kasy Chorych w Białym Stoku na 37.000 zł. i na szkodę Kasy Chorych w Równem 40.000 zł. Skomplikowany system rozliczania między Skarbem Państwa a Kasami Chorych, umożliwił oskarżonym te nadużycia. Ustalono, że oszuści starali się zatuszować całą sprawę w ten sposób, że podrobili pismo ministerstwa Skarbu, przyczem podpis naczelnika wydziału Makowieckiego skopjowano na szybie.

W rozprawie zeznawać będzie ogółem około 40 świadków. Proces potrwa kilka dni.

Pościg za bandą Dillingera

nie dał rezultatu

Z Nowego Jorku donoszą:

Pościg za Dillingerem i jego bandą nie dał dotychczas żadnego wyniku.

Przeszło 400 osób uważanych za przyjaciół lub wspólników bandyty poddano nadzorowi policyjnemu.

Cała armja detektywów bierze udział w poszukiwaniu Dillingera.

Japonja chce wyzwolić Rosję

Oświadczenie generała Araki

Z Londynu donoszą:

Rosyjski dziennik emigracyjny wychodzący w Charbinie „Nasz Put" zamieścił wywiad z generałem Araki, b. japońskim ministrem wojny. Generał oświadczył, że Japonja jest powołana do uwolnienia narodu rosyjskiego z pod władzy bolszewików. „My, Japończycy, musimy uratować naród rosyjski" — oświadczył generał Araki. Oczekuję z niecierpliwością tej chwili, gdy koło nas na miejscu odwiecznego więzienia istnieć będzie nowy sąsiad pokojowy.

Ciągnienie 3-proc. pożyczki budowlanej

Odbyło się ciągnienie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej. Wygrane padły na nr. następujące:

Zł. 250.000 — Nr. 13923.

Zł. 50.000 — Nr. 379942.

Po zł. 10.000 — Nr. Nr. 470089, 432987 421930 961640 313711 442850 531938 409628 704671 460011.

Po zł. 1.000 — Nr. Nr. 921133 678293 728716 720760 115547 2088390 314847 483178 530594 236393 294865 481069 593497 339070 303777 24750 52235 676834 4376 658351 61126 990808 816263 365758 51223 761482 348215 393458 915809 400380 743401 88094 582947 622324 98117 499422 79629 681073 200438 637447 802080 270951 75945 140849 239149 492279 746149 570648 73219 970088 235782 495268 569886 912930 912498 885152 655840 432568 968920 795107 211213 3128 173567 110922 489054 677576 998250 184873 874568 567207 811717 696134 880060 831859 721878 912204 40209 811016 838952 804736 552937 494930 842160 818347 828897 394708 435767 223401 669983 859847 547234 487198 179536 462732 398855 97737 958344 778926 281471 584748.

Sprawa posła Wrony

Z Warszawy donoszą:

Pełnomocnik posła Wrony ze Stronnictwa Ludowego przedstawił prokuraturze dalszy materjał w sprawie skargi przeciwko b. posłowi Różańskiemu. Dowody te mają udowodnić, że rozmaite dokumenty, o których mówił na rozprawie poseł Różański były sfałszowane bez wiedzy prezesa Stronnictwa Ludowego p. Wrony.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Na 3-im kilometrze od stacji kolejowej Zamość wykoleił się pociąg osobowy, zdążający do Lublina. Maszynista jest ciężko ranny, palacz uległ wstrząsowi mózgu. Wagony osobowe pospadały z toru, jednak nie przewróciły się. Ofiar wśród pasażerów nie było. Niektórzy tylko doznali, lekkich obrażeń. Przyczyną katastrofy było rozszerzenie się szyn wskutek gorąca.

— Lotnik Delmotte na samolocie „Caudron" zaopatrzonym w motor Bengali-Renault, ustalił światowy rekord szybkości na lekkim samolocie jednoosobowym na 100 klm., przebywając przestrzeń Etampe la Margogne z przeciętną szybkością 345 klm. 622 mtr. na godzinę.

— Z Barcelony donoszą: Kilku uzbrojonych osobników wkroczyło do remizy tramwajowej i po steroryzowaniu służby, wzniecilo pożar, który wkrótce przybrał większe rozmiary. Kilka wozów tramwajowych padło pastwą płomieni.

— Na dworcu towarowym w Lipsku p. n. „Volksmarkdorf" wybuchł olbrzymi pożar, który rozszerzając się z błyskawiczną szybkością, zajął całą połać wielkiego terenu ładunkowego. Pastwą płomieni padły wszystkie towary. W akcji ratunkowej wzięła udział cała straż pożarna, policja, wojsko, oddziały szturmowe i ludność cywilna. Wskutek poważnego niebezpieczeństwa eksplozji, znajdującego się w pobliżu wielkiego magazynu benzyny, ewakuowano mieszkańców dwu sąsiednich ulic.

— Rząd brazylijski postanowił zawrzeć z niemieckiem towarzystwem budowy sterowców we Friedrichshafen umowę na lat 30 w sprawie regularnej komunikacji pocztowej pomiędzy Europą a Brazylją.

Degradacja uczestników

spisku oficerskiego w Rumunji

Z Bukaresztu donoszą

W sobotę odbędzie się degradacja oficerów, skazanych w ostatnim procesie za udział w spisku przeciwko królowi Karolowi. W akcje degradacji uczestniczyć będą delegacje pułków, stacjonowanych w Bukareszcie.

Wypadek samochodowy

Gandhiego

Z Londynu donoszą:

Mahatma Gandhi, który powracał z Ranchi uległ wypadkowi samochodowemu. Automobil, w którym znajdował się Gandhi z kilku osobami z jego otoczenia, na zakręcie drogi wpadł do głębokiego rowu. Gandhi i jego towarzysze nie odnieśli jednak żadnych poważniejszych obrażeń.

TU WYCIĄĆ!

Humor

SPRZEDANY AUTOGRAF.

Królowa Wiktorja była znana zarówno z zasad moralnych, jak ze swej oszczędności. Jeden z jej wnuków, młody Battenberg, napisał do niej ze szkoły w Eton list z prośbą o jednego funta. Otrzymał tylko morały w odpowiedzi. Wkrótce potem przyszedł drugi list od niego: — „Dziękuję Ci, Babciu, list Twój sprzedałem za trzy funty jako autograf".

CHOROBA.

— Nie wiesz od czego umarł ten stary Kacnelson?

— Od kawy.

— Chyba żartujesz, kto może umierać od kawy?

— Ciekawym, czy tybyś nie umarł, gdybyś dostał tak jak on — 200 funtów kawy w jednym worku na głowę.

RÓŻNICA.

— Nie rozumiem zupełnie, dlaczego ty się nudzisz, mnie tu jest bardzo przyjemnie.

— No widzisz, bo — ty jesteś ze mną, a ja jestem — z tobą.

Janusza nie interesowała wiele ta kwestja. On myślał tylko o Oldze i tak był tem zaabsorbowany, że nie widział złośliwego uśmiechu, jakim na niego spoglądała zawsze Sydonja po powrocie z swych częstych teraz spacerów.

Obecnie nie potrzebowała się wcale usprawiedliwiać, wychodząc. Janusz nie zajmował się nią zupełnie. Wszelkie węzły zostały między nimi zerwane.

Dla Sydonji było to wcale wygodnem. Korzystała też z całą swobodą ze swej wolności.

Była ona tymczasem po radę u adwokata i dowiedziała się, że położenie jej nie jest wcale rozpaczliwem, gdyż brakuje głównego świadka. a zeznania Lili i Marty Drelicz są sprzeczne.

Tak minęły dwa tygodnie.

Janusz był bliski rozpaczy i popadł w stan nerwowego rozdrażnienia.

A jeżeli Olgę spotkało jakieś nieszczęście? Może dostała się w złe ręce?

Fantazja nasuwała mu na myśl najstraszniejsze przypuszczenia; noce spędzał na gorączkowych majaczeniach, w których widział Olgę bezbronną i głodną, błądzącą po ulicach wielkiego miasta.

Rozpacz jego doszła do tego stopnia, że za często się lękać o jego zdrowie. Ale pewnego przedpołudnia oznajmił mu służący wizytę, na którą nie był zupełnie przygotowany, która go jednak ogromnie ucieszyła.

Przybył do niego w odwiedziny jego kuzyn, Jerzy Debski.

— Ty tutaj? — zawołał Janusz ze zdziwieniem. ujrzawszy go. — Byłem pewny, że jesteś teraz

rego cię wypędziła twa wierność i miłość sprawiedliwości.

I u pani Ropskiej czekało Janusza rozczarowanie.

Zastał wprawdzie staruszkę w domu, ale i ona nie mogła mu podać adresu, na którym mu tak bardzo zależało.

Olga pisała wprawdzie do niej kartkę, ale pani Ropska nie schowała jej, sądząc, że dostanie od Olgi list z dłuższą wiadomością.

Janusz, dowiedziawszy się o tem, westchnął ze smutkiem. Pani Ropska nie mogła przecież wiedzieć, jakie znaczenie miałaby dla niego taka kartka.

Zrezygnowany udał się z powrotem do domu. Na razie nie mógł nic zdziałać. Kto wie, w jakiem mieście, miasteczku czy wsi przebywa Olga!

Musi więc czekać, aż znowu da znać o sobie pani Ropskiej.

To, co słyszał od staruszki, o Oldze, wstrząsnęło nim do głębi.

Więc nie pomylił się jednak! To nie było żadne zaziemskie zjawisko, które widział w kościele po ślubie z Sydonją. Olga była więc świadkiem jego ślubu z jej rywalką. I tej boleści nie oszczędził jej los!

Jak strasznie musiała cierpieć w owej chwili! Janusz nie mógł dłużej myśleć o tem; zdawało mu się, że straci rozum.

Sydonja przeżywała w czasie nieobecności Janusza szalone męki niepewności i trwogi. Czy Wolecki został aresztowany — czy też udało mu się uciec?

Najdroższe łzy na świecie

Z dziejów kauczuku

Przepastna, mroczna dżungla w krainie podzwrotnikowej...

Na zranionej korze drzewa pojawiają się duże krople mlecznej barwy i spływają wolno. Drzewo płacze... a na łzy jego spogląda z radością niekłamaną właściciel plantacji i zaciera dłonie. W oczach patrzącego białawy kolor soku przeradza się w złocisty, mile brzęczący, krążek pieniądza...

Kauczuk! Jakże smutny obraz przedstawiałaby cała cywilizowna ludzkość bez tego pożytecznego produktu! Pomyślmy tylko: samochody, motocykle i rowery, pozbawione opon, stanęłyby bezradnie na szosach, chirurdzy napróżno szukaliby narzędzi i rękawic operacyjnych, a nawet wesoły gramofon milczałby posępnie ogołocony ze swej duszy — płyty...

O istnieniu tego bezcennego skarbu dowiedzieli się europejczycy dopiero po odkryciu Ameryki, ojczyzny kauczuku. Sama nawet jego nazwa zdradza pochodzenie rodzinne, a wprawne ucho lingwisty usłyszy w tem słowie wyraźny djalekt plemion południowej Ameryki, gdzie dotąd nazywają nieocenioną gumę: „cahoutchou".

Gdy zwycięska flotylla Krzysztofa Kolumba zawitała do brzegów domniemanej, a wymarzonej krainy indyjskiej, zauważyli marynarze pierwsze produkty z kauczuku w rękach ludności tubylczej. Pierwotni mieszkańcy Antyllów i Wenezuelli bawili się ochoczo kulami z twardego kauczuku, któremi rzucali, jak piłką, lub podbijali uderzeniem nogi. Ale Hiszpanie z pogardą patrzyli na te igraszki dzikusów i, poszukując realnych bogactw złota, srebra lub drogich kamieni, przechodzili obojętnie obok tych kulek, błyszczących w promieniach słońca.

Tak biały człowiek w pogoni za ułudą złota minął niepozorny, ale jakże pożyteczny skarb. Przeszły długie wieki i dopiero w r. 1740 słynny uczony francuski La Condamine wydobył kauczuk z otchłani zapomnienia i przypomniał społeczeństwu o tej „gumie elastycznej". Sztucznie rozdmuchane zainteresowanie zgasło prędko i znów sto lat upłynęło, zanim pojawił się kauczuk na arenie świata. W roku 1820 pewien przemysłowiec angielski powziął genjalną myśl, aby użyć kauczuku do fabrykacji materjałów nieprzemakalnych. Ogólny zachwyt ogarnął wszystkie państwa cywilizowane. Tkanina, chroniąca przed deszczem i wodą — ależ to zakrawa wprost na bajkę z tysiąca i jednej nocy!! Odtąd fabrykanci prześcigali się nawzajem, by znaleźć dla kauczuku nowe zastosowanie: pasy, podwiązki, gumy do ścierania, a nadewszystko owe sławne buty o elastycznej podeszwie, tak ulubionej i chętnie noszonej przez naszych pradziadków. Druga połowa XIX wieku przyniosła światu wielkie wynalazki samochodów, telefonów, elektryczności i ustaliła raz na zawsze poważne miejsce kauczuku w przemyśle. Niespodziewanie zapotrzebowanie podniosło cenę gumy do fantastycznej wprost cyfry, więc też wzrósł ruch do krain południowej Ameryki (Kolumbja, Wenezuella, Guyana i Brazylja), gdzie rosły te drzewa, wśród których wyróżniała się najlepszym gatunkiem roślina, zwana „heveas".

Organizowane przez spekulantów bandy awanturników przebywały rzeki i jeziora w pirogach, atakowani przez jaguarów i węże lub narażeni na napady dzikich Indjan. Nie wszyscy „cachout cheros" docierali szczęśliwie do upragnionego celu, ale ci, którzy zwyciężyli zasadzki lasów dziewiczych, już po kilku miesiącach wracali do ojczyzny z pokaźną fortuną.

Niewielka bowiem ilość kauczuku kosztowała wówczas od 50 do 100 tysięcy franków i to tej dobrej, złotej monety przedwojennej. Sowitem więc bogactwem wynagradzał się biednym ludziom ich ciężki zawód poszukiwaczy. Ale rabunkowa gospodarka „poszukiwaczy kauczuku" już po kilku latach zaczęła przynosić ujemne skutki. Wiedzeni chciwością poszukiwacze nacinali drzewa po wiele razy, aby jaknajwięcej soku z niego wycisnąć, nie bacząc wcale, że pozbawiona soku roślina marnieje i schnie. Aż wreszcie stanęli wobec widma katastrofy: drzewa kauczukowe zniknęły prawie z krain tropikalnych Ameryki! Wtedy przerażeni fabrykanci starali się ze wszystkich sił naprawić dawne błędy i zaprowadzili w Indjach i na wyspach Malakka i Cejlonie wzorowe plantacje drzew kauczukowych. Odtąd w słonecznej krainie Hindusów i Malajów plantatorzy troskliwie hodują te bezcenne rośliny i pilnie baczą, aby każda nie otrzymała więcej niż dwadzieścia nacięć na korze. Jednak niewdzięczne drzewa nie oceniają tej opieki i po dawnemu skarżą się na niesprawiedliwość ludzką wielkiemi białemi łzami. **H. M.**



Zbiórka na Dar Narodowy w dniu 3 maja. Stolik przed gmachem Teatru Polskiego w Katowicach.

Promienie Roentgena w roli celnika

Promienie Roentgena, zastosowano poraz pierwszy we Francji w roku 1900 dla wykrywania kontrabandy na granicy celnej. Ale ówczesne aparaty niezbyt udoskonalone nie pozwoliły na osiągnięcie pożądanych rezultatów. Obecnie system ten wprowadziła u siebie Holandja, głównie w celu wykrywania i zwalczania kontrabandy drogich kamieni przez granicę. Wszystkie komory celne na granicy holenderskiej posiadają obecnie biura radjoskopijne. Zbyteczną stała się teraz długa i uciążliwa procedura przeszukwiania bagażu, szperania po walizkach, kieszeniach pasażerów. Każdego, kto przekracza granicę Holandji, prowadzi się do biura radjoskopijnego, tu poddaje się go prześwietleniu, a niedyskretne promienie X ujawniają często zadziwiające fakty. Statystyka tych biur dowodzi, że jeden na każdych dwóch pasażerów usiłuje przewieźć coś przez granicę, czego nie chce poddać ocleniu. Na ekranie ukazują się z całą wyrazistością zarysy pochowanych przemyślnie zegarków, broszek, biżuterji. Przedmioty te są schowane w kieszonkach wewnętrznych, schowkach wydrążonych w obcasach, ukryte we włosach, etc. etc. Zdarzyło się np., iż prześwietleniu poddano pasażera ze złamaną nogą, ujętą w opatrunek gipsowy. Któryż z celników odważyłby się naruszać taki opatrunek! Ale promienie X nie boją się żadnej przeszkody, omijają ją. Ukazały one oczom celników zupełnie zdrową kość, bynajmniej nie złamaną, a zato ujawniły schowane w gipsie trzy zegarki i branzoletkę! Oczywiście sukcesy te może odnosić radjoskopja tylko tam, gdzie chodzi o wykrycie kontrabandy normalnej, uprawianej na drodze „legalnej". Tam, gdzie kontrabandziści korzystają z t. zw. „zielonej" granicy dla przemycania narkotyków, tytuniu, jedwabiu, drogich kamieni, broni — tam promienie X nie mają nic do roboty, a przychodzą do głosu inne środki przeciwdziałania: wywiad, straż graniczna, podsłuch, psy policyjne, reflektory. **M. K.**



„1001 w Świętochłowicach". Proszę jeszcze raz do nas napisać wszystko dokładnie i podać, czy kobieta owa miała dziecko, czy nie.

T. R. Szarlej. Jeżeli przyjął Pan 900 mk. tytułem zwrotu pożyczki, to obecnie nie może Pan żądać dodatkowej sumy.

„J. M. Biel". Jeżeli nie umawiamy się inaczej, to płacimy zgóry.

„Romek". 1) Jest ważny. 2) Niewiadomo. 3) Właściciel. 4) Może zmusić do ubezpieczenia. 5) Dzierżawca musi ubezpieczyć. 6) Jeżeli jest taka umowa to dzierżawcą powinien ubezpieczyć. 7) Słusznie wniosła skargę.

B. K. Giszowiec. Niech Pan w towarzystwie dwóch świadków uda się do mieszkania, w którem stoją meble, i niech gospodarz powie, że te i te meble daje Panu na wyrównanie długu, należnego Panu na mocy wyroku sądowego. Przy tych świadkach właściciel winien stwierdzić ten fakt.

P. Józef F. z Siemianowic. Są to sprawy osobiste i my ich nie możemy poruszać na łamach pisma. Niech Pan skieruje sprawę na drogę sądową.

TU WYCIĄĆ!

— 206 —

Ileżby dała za to, by się móc dowiedzieć o tem!

Kilka razy myślała już telefonować do Lili, ale nie miała do tego odwagi.

Może i Lilę aresztowano. A przynajmniej bardzo być może, że w jej mieszkaniu znajduje się właśnie policja. W jakiemże świetle przedstawiłaby się Sydonja, gdyby się teraz zwróciła do niej? Mogłaby tym sposobem zdradzić, iż jest współwinną Woleckiego.

Gdy Janusz nie zjawił się na obiedzie, niepokój Sydonji wzrósł jeszcze bardziej. Biegała z jednego pokoju do drugiego, dręczona najokrutniejszemi przypuszczeniami.

Może Wolecki złożył zeznanie, które i ją obciąży? A w takim razie nietylko, że Janusz nią pogardzi, ale w każdej chwili może zostać aresztowana!

Obejrzała się z trwogą naokół siebie; za każdym szelestem przebiegł ją dreszcz.

— Nareszcie — nareszcie zatrzymał się przed domem samochód.

Pierś Sydonji podniosło westchnienie ulgi. Równocześnie jednak drżała.

Jakie wieści przynosi Janusz? — Gdy wszedł do jej pokoju, starała się wyczytać z wyrazu jego twarzy, czy wie o jej współwinie.

Ale już pierwsze słowa Janusza przyniosły jej ulgę. W pierwszej chwili omal nie wydała okrzyku radości na wiadomość o tem, że Woleckiemu udało się uciec.

Mimo to położenie jej było niedobre. Ucieczka Woleckiego była niejako dowodem jego winy,

— 207 —

więc Olga była temsamem zrehabilitowana i mogła każdej chwili wrócić do domu męża.

Sydonja przysłuchiwała się opowiadaniu Janusza z zaciśniętemi ustami. Gdy umilkł, spojrzała na niego nieprzyjaźnie.

— Widzę, że od tej chwili jestem zbyteczna w tym domu — rzekła. — Gdybym chciała postąpić wedle twego życzenia, musiałabym wynieść się stąd jeszcze dzisiaj.

Ja jednak ani myślę o tem! Chociaż ty wierzysz w niewinność tamtej kobiety, dla mnie nie jest ona wcale dowiedziona.

I zanim się to stanie, nie usunę się z należnego mi miejsca. A wiedz, że potrafię bronić swych praw!

Sydonja Werner nie jest pierwszą lepszą istotą, którą się dzisiaj poślubia, a jutro wyrzuca od siebie, ponieważ panu i władcy podoba się przyjmować do łask pierwszą, wypędzoną żonę!

Z temi słowami wyszła z pokoju, nie dawszy Januszowi czasu na odpowiedź.

Musiała zostać sama, by pomyśleć nad sposobem, w jaki mogłaby odwrócić grożący jej cios.

Przez następne dni Janusz był niezmordowany w poszukiwaniu miejsca pobytu Olgi. Daremnemi były jednak wszystkie jego starania. Nawet detektywowi, którego wezwał do pomocy, nie udało się niczego dowiedzieć.

Podobnie bezowocnemi pozostały poszukiwana za Woleckim. Widocznie udało mu się jakimś niewiadomym sposobem przedostać zagranicę.

Pomimo to nie przestano śledzić za nim.

Humor

AGRONOMJA.

— Czy z tych nasion napewno wyrosną wielkie drzewa — upewnia się w składzie nasion pani Naiwska, właścicielka świeżo nabytego ogrodu.

— Napewno.

— To ślicznie. W takim razie proszę mi powiedzieć czy mogę tu nabyć zaraz i hamak.

WYJAŚNIENIE.

— Co to jest właściwie dama z półświatka?

— No widzisz jak ci to powiedzieć — jest to dama, która należy do całego świata.

ZA WIELE.

Żona — Głos wewnętrzny mówi mi...

Mąż — Przez litość, kobieto, to ty masz jeszcze i głos wewnętrzny!...

FILOZOF.

Żebrak: — Upraszam pokornie, o kilka groszy.

Pan: — Naturalnie na to, abyś sobie mógł wódki kupić!

Żebrak: — Niech wielmożny pan da 10 złotych, to sobie kupię wina.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Wielki sukces polskich zapaśników w Argentynie

Buenos Aires w kwietniu.

W chwili, gdy polska ekspedycja naukowa zdobywa niezbadane szczyty — w sercu Argentyny, w Buenos Aires, na deskach ringu polscy atleci Zbyszko II i III, zdobywają laury w walce wolno-amerykańskiej z najlepszymi zapaśnikami świata. Aby móc zdać sobie lepiej sprawę z roli propagandowej, jaką spełniają nasi mistrzowie świata w Argentynie, należałoby poznać ich bliżej.

Wszyscy słyszeliśmy o Zbyszku I, Stanisławie Cyganiewiczu, którego sława sportowa w Ameryce i w Europie jest wielka. Wiemy, że dzierżył on mistrzostwo świata w walkach zapaśniczych jeszcze w latach przedwojennych. Dziś sławę jego przejął brat jego Zbyszek II, Władysław Cyganiewicz oraz siostrzeniec ich obu, mistrz świata w walce wolnoamerykańskiej, Karol Nowina Szczerbiński, zwany Zbyszkiem III, albo krótko Lolkiem. Zbyszko II sławę swą ugruntował już w r. 1914, gdy podczas trzymiesięcznego turnieju zdobył po raz pierwszy mistrzostwo świata. Dziś, mimo swych 40 lat, czuje się młodo i jest nadal postrachem wszystkich atletów świata. Podobny stał się do swego brata, który, mając dziś 53 lata, nie wykreślił się też jeszcze z listy championów. Zbyszek II jest dziś niepokonany. Stoczył w swem życiu dwa tysiące walk, w których wykazał niebywałą siłę i rutynę. Jest sam sobie reklamą, jego tytuł brzmi nie mistrz świata — ale Władek Zbyszek. Te dwa słowa wywołują niebywałe zainteresowanie wszystkich stolic amerykańskich, gdzie tylko ukaże się afisz oznajmiający przybycie Zbyszka II. Wszyscy go mają w Ameryce za „niezwyciężonego Polaka". Zbyszek II to żywa propaganda tężyzny Polski. Jego sukcesy sportowe, to praca dla wielkiej idei, co sam określił, mówiąc: „Każdy pracuje dla Ojczyzny w miarę sił swoich — ja starałem się uczynić wszystko, co mogłem".

Siostrzeniec Cyganiewiczów Zbyszek III Szczerbiński, poszedł za tradycjami swoich wujów. W swojej karjerze sportowej, imię swoje rozniósł po całej Ameryce. Dziś jest jedynym z pośród wszystkich atletów świata godnym przeciwnikiem swego wuja Zbyszka II, dzierżąc po nim tytuł mistrza świata w walce wolno-amerykańskiej. Sposób jego walki, technika, wysoka kultura i takt zjednały mu tłumy wielbicieli. Pięknie zbudowany, przystojny, łączy w sobie walory fizyczne z nieprzeciętną inteligencją. Zanim stał się sportowcem, ukończył wyższe studja. Początkowo studjował medycynę, później przerzucił się na ekonomję. Jest autorem szeregu książek w języku polskim i angielskim, jak np. „See Next", „Poland Land of Romance" i wielu innych. O jego wielkiej popularności sportowej nawet w starej Europie świadczy fakt, że w r. 1928 rząd grecki zezwolił mu (po raz pierwszy w historji sportu greckiego) na rozegranie matchu w konkurencji zawodowców na historycznym stadjonie „Panathenaum Stadium", na tym stadjonie, gdzie przed wiekami rozgrywały się zawody starożytnych Greków. Match ten odbył się w obecności prezydenta Grecji i ściągnął olbrzymi tłum widzów, sięgający liczby 70.000. Lecz Szczerbiński to nietylko sportowiec — to największy propagator imienia polskiego na obczyźnie. Na każdym kroku niemal stara się mówić o Polsce. Czy to w wywiadach udzielanych prasie, czy w prywatnych rozmowach z urzędnikami poselstw obcych, wszędzie porusza zagadnienia związane z propagandą ojczystego kraju. Przyczynił on się również do wydania książki propagandowej „The Polish Corridor and Peace" broniącej stanowiska Polski w sprawie Pomorza.

Obecnie Szczerbiński wraz ze swym wujem Zbyszkiem II walczy w Buenos Aires, gdzie wzbudza podziw widowni swemi błyskawicznemi zwycięstwami, odnoszonemi nad najlepszymi atletami świata. Rozkochani w sporcie Argentyńczycy — dla których matche piłkarskie stają się świętami narodowemi — tłumami zapełniają arenę Luna Parku, by móc podziwiać fenomenalnego Polaka. Jego walka z Billem Lyonem, mistrzem Ameryki Północnej, zjednała mu całą publiczność, która obdarzyła go przydomkiem „Tecnico admirable" dającą się porównać jedynie ze zwinnością pantery. Cała prasa argentyńska, bez wyjątku, codzień niemal przynosi obszerne wywiady i sprawozdania z walk, zamieszczając jego podobizny, zaopatrzone w entuzjastyczne komentarze.

Czem jest Zbyszko II i III dla Polonji argentyńskiej — o tem nie trzebaby chyba pisać. Entuzjazm, z jakim przyjmują ich każde zwycięstwo, głęboki niepokój, skoro w walce grozi im niebezpieczeństwo porażki, graniczy niemal z rodzicielską troskliwością i przywiązanem. Na ich cześć wyprawia się bankiety, przyjęcia, okazując im na każdym kroku pełnię wdzięczności za te chwile, jakie swoim tu, zdala od Ojczyzny, pozostającym rodakom, przynoszą.

Za wychwalanie wielkiego imienia Polski na obczyźnie, za utrwalanie polskości wśród naszych mas wychodźczych należy się im uznanie całego społeczeństwa polskiego.

Finałowe rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo świata

W czwartek odbyło się w Rzymie uroczyste losowanie do finałowych rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo świata, które — jak wiadomo — przy udziale 16 państw odbędą się na różnych boiskach Włoch. Na czele poszczególnych grup umieszczono 8 zespołów, które zdobyły pierwsze miejsca w swoich grupach, a więc Argentyna, Austrja, Czechosłowacja, Niemcy, Włochy, Holandja, Brazylja i zwycięzca meczu — USA — Meksyk.

Kolejka pierwszych rozgrywek jest następująca: 27 maja — we Florencji: **Włochy — USA lub Meksyk**, w Tryjeście: **Czechosłowacja — Rumunja**, w Neapolu: **Węgry — Egipt**, w Genui: **Argentyna — Szwecja**, w Rzymie: **Brazylja — Hiszpanja**, w Medjolanie: **Holandja — Szwajcarja**, w Turynie: **Austrja — Francja**, w Bolonji: **Niemcy — Belgja.**

Druga kolejka rozgrywek odbędzie się 31 maja, półfinały 3 czerwca, zaś finał 10 czerwca.

Międzynarodowe zawody bokserskie w Mysłowicach

Ruchliwa sekcja bokserska KS. „06" urządza we wtorek 8 bm. wielkie międzynarodowe zawody bokserskie. Na przeciwnika udało jej się pozyskać mistrzowską drużynę Bytomia, składającą się z klubów Kraft- und Ringsportklub „06" i Box - Club „Oberschlesien". Będą to zawody nieoficjalne międzymiastowe. K. S. 06 zamierza zasilić swą drużynę zawodnikami innych klubów. Należy spodziewać się walk ciekawych i bardzo interesujących.

Drużyna Bytomia zjawia się w kompletnym składzie: (Bytom na pierwszem miejscu) waga musza: Dziubiński (mistrz niem. Śl. 1934 — Hanf I (Mysłowice); waga piórkowa: Bogatke (mistrz niem. Śl. 1934) — Gwóźdź (mistrz marynarki woj. b. W. K. S. Legja Warszawa); waga lekka: Drenda (mistrz m. Bytomia) — Kulessa IV; waga półśrednia: Kucharski (mistrz niem. Śl. 1934) — Bielski III; waga średnia: Loch (mistrz niem. Śl. 30/34) — Bielski I; waga półciężka: Wesołowski (mistrz m. Bytomia) — Czerwień (eksmistrz Polski); waga ciężka: Zielonek (II mistrz niem. Śl. 34(— Wocka (mistrz Śl. 29/34.

Ceny biletów są bardzo umiarkowane, przystosowane do obecnych czasów kryzysowych, by każdemu daż możność zobaczenia walk. Kierownictwo zawodów daje gwarancję sprawnego przeprowadzenia zawodów.

Uchylenie nieprawnej dyskwalifikacji

Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich w Warszawie na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia (komunikat 28/137) postanowił nie przyjąć do wiadomości i nie nadawać sankcji prawnej uchwale Krak. Okr. Zw. Kol. dyskwalifikującej p. Aleks. Chocznera, jako nieformalnie i bez podstaw prawnych przeprowadzonej, gdyż akta sprawy p. Ch. zostały przekazane uchwałą Walnego Zgromadzenia PZTK. Sądowi Rozjemczemu do załatwienia.

Sąd Rozjemczy przystąpi w najbliższych dniach do definitywnego rozpatrzenia i załatwienia tej sprawy, która tyle wrzawy ostatnio narobiła i jest dziełem kilku małoznaczących „macherów" sportowych, którzy usiłują za wszelką cenę niemiłego im. p. Ch. z drogi usunąć.

Ostateczny i bezapelacyjny wyrok Sądu Rozjemczego wyjaśni dostatecznie tę sprawę.

Sport w Małopolsce

GRY SPORTOWE W KRAKOWIE.

Mecze koszykówki o mistrzostwo klasy A.

Wawel — Sokół 4:1 (3:0). Bramki uzyskali: Pytel, dla Sokoła Chmura. Sędziował p. Lewenstein.

Cracovia — Olsza 9:4 (4:0). Bramki dla Cracovii uzyskali: Metke 3, Kowalski i Datka po jednej, dla Olszy Rybka i Bialik po dwie.

YMCA — Garbarnia 41:4 (17:2). Ostra gra drużyny Garbarni, która zakończyła powyższe spotkanie trzema zawodnikami. Sędziował p. Lesiak.

Cracovia — Wawel 37:22 (18:4). Sędziował p. Krol.

Makkabi — Wisła 30:0 (v. o.)

JUBILEUSZ 15-LECIA KLUBU SPORTOWEGO „WAWEL".

W roku bieżącym Wojskowy Klub Sportowy „Wawel" obchodzić będzie 15-lecie swego istnienia. W związku z uroczystościami zawiązał się komitet ścisły w osobach: pp. ppłk. Madejskiego, mjr. Czechowskiego, inż. Rącza, Moskala, Matli, który ma opracować szczegółowy program tych uroczystości.

Sport w Częstochowie

KS. „LEGJA" (WIELUŃ) — KS. BRYGADA 0:2

3 bm. na boisku im. Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie, odbyły się zawody o mistrzostwo klasy A. między powyższemi drużynami. — Zwyciężyła Brygada, zdobywając wiosenne mistrzostwo klasy A.

KS CZĘSTOCHÓWKA — RKS. SKRA 4:2 (0:1)

Zawody o mistrzostwo klasy A. Po równorzędnej grze zwycięża lepiej dysponowana strzałowo „Częstochówka", zdobywając przez Pacholaka 3 bramki i przez Sikorskiego 1. — Sędziował sędzia grodzki p. Miszewski.

K. O. S. VICTORJA — KS. WARTA (ZAWIERCIE)

3 bm. gościła „Victorja" w Zawierciu, grając o mistrzostwo klasy A z tamtejszą Wartą, gdzie z łatwością wygrała i ulokowała się na drugiem miejscu w tabeli. Sędziował p. Herman.

AKS. BŁYSKAWICA — ŻKS. MAKKABI 3:0

Zawody o mistrzostwo klasy B, po ładnej grze ze strony „Błyskawicy" dały wynik 3:0. Mistrzostwo klasy B prowadzi „Błyskawica". Sędziował p. Gospodarek.

TABELA KLASY „A".

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
1) Brygada	6	12	15:4
2) Victorja	6	7	18:11
3) Częstochówka	6	7	17:13
4) Skra	6	5	12:16
5) Legja (Wieluń)	6	5	5:12
6) Turyści	6	4	10:16
7) Warta (Zawiercie)	6	2	9:14

*

3 bm. na boisku S. M. P. odbyły się zawody o mistrzostwo klasy C. między K. S. IV SMP. i KS. Gwiazda, które dały wynik 15:0 na korzyść SMP.

*

W ub. sobotę w Częstochowie:

Siatkówka kl. C: Sokół II — SMP. 1:2 (31:41). S. S. Związku Podoficerów Rezerwy — Sokół 1:2 (26:35). Klasy B: Brygada — Sokół 2:0 (33:35). Brygada — Victorja 2:1 (30:13). Koszykówka klasy C: Sokół II — IV. SMP. 7:16. S. S. Związku Podoficerów Rezerwy — Sokół II 10:26. Klasy B: Sokół I. — Brygada II 13:38. Brygada — Victorja 8:12.

Sport w Czechosłowacji

DZIEŃ SPORTOWY W KARWINIE.

Polskie organizacje wychowania fizycznego: Beskid Śląski, Harcerstwo Polskie, Siła Sokół i Związek Pol. Klubów Sportowych urządzają w czwartek, dnia 10 maja br. (święto Wniebowstąpienia) na boisku „Polonji" w Karwinie Wielki Dzień Sportowy, połączony z zawodami lekkoatletycznemi. Zgłoszenia zawodników kireować należy na ręce p. Ernesta Kubienki, Karwina. Oprócz członków wymienionych wyżej organizacyj mogą się zgłaszać zawodnicy narodowości polskiej, należący do innych organizacyj.

Zgłaszający się powinni wykazywać następujące minima: bieg 100 m. 12,3; bieg 200 m. 24,8; bieg 400 m. 63; bieg 800 m. —; bieg 1500 m. 5:4; bieg 5000 m. 19; skok w dal 5; skok w zwyż 1,40; skok o tyczce 2,80; rzut kulą 9; dyskiem 28; oszczepem 35.

Celem zawodów jest eliminacja i zaprawa zawodników polskich z Czechosłowacji na igrzyska sportowe Polaków z zagranicy, które odbędą się z początkiem sierpnia w Warszawie z okazji Światowego Zjazdu Polaków z zagranicy. Na igrzyska te zawodnicy wysłani zostaną bezpłatnie, inni uczestnicy Zjazdu korzystać będą z 80-proc. zniżek kolejowych i innych udogodnień. Ze względu na ten cel uprasza się polskie organizacje wychowania fizycznego, sportowców oraz szerokie rzesze społeczeństwa o jaknajwydatniejsze poparcie pierwszych zawodów eliminacyjnych, które rozpoczną się o godz. 8 rano. Na igrzyskach warszawskich Polacy z Czechosłowacji wystąpią: a) w lekkoatletyce, b) piłce nożnej, c) grach sportowych (siatkówka, koszykówka), d) ping ponga; w razie zgłoszeń zawodników także w biegu kolarskim na 100 m., ciężkiej atletyce, hazenie. Zawody eliminacyjne w grach sportowych odbędą się 27 maja br.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

O MISTRZOSTWO KL. A.

W nadchodzącą niedzielę w Zagłębiu odbędzie się znowu szereg spotkań o mistrzostwo kl. A. Najciekawiej zapowiada się mecz C. K. S. — Solvay w Grodźcu. Twarda drużyna fabryczna przygotowuje się b. starannie do tego spotkania i mobilizuje najlepszy skład. Goście przyjeżdżają w składzie zwykłym. Mecz ten o godz. 16 będzie prawdziwą atrakcją sportową Grodźca.

W Sosnowcu Unja, znajdująca się obecnie w dobrej formie, gra z Sarmacją. W Czeladzi Brynica będzie mieć ciężką przeprawę z Zagłębianką, a w Będzinie Hakoah stoczy ciężką walkę z kandydatem na mistrza — Policyjnym KS.

„SOKÓŁ" (OLKUSZ) — O. T. S. (OLKUSZ) 3:1

W ub. czwartek rozegrane zostały w Olkuszu towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy powyższemi drużynami z wynikiem 3:1 na korzyść „Sokoła". — Sędziował b. dobrze p. Emil Gajsner z Olkusza. Wskutek przerabiania boiska w parku pod Czarną Górą, był to pierwszy i ostatni mecz w tym sezonie.

NOWINKI SPORTOWE

Kolejowy „Ruch" z Sosnowca wyjeżdża na turniej kolejowych drużyn do Warszawy.

W Unji występują już Kubzda i Komander, dwaj świetni piłkarze śląscy.

Zagłębie jutro odpoczywa, ponieważ mistrzowski mecz z Ruchem rozegrało 3 bm.

Na bieg uliczny do Krakowa wyjeżdża z częstochowskiej Brygady — Jaworek i trzech jego kolegów klubowych z dr. Franke na czele.

W mistrzostwach kl. A podokręgu częstochowskiego prowadzi „Brygada", która prawdopodobnie zdobędzie tytuł mistrza.

W onegdajszym wyścigu kolarskim w Sosnowcu, o puhar „Kurjera Zachodniego" zwycięzca Ligoń, osiągnął czas 3.21.35 godz.

Parzniewski zawodnik sosnowieckiej „Strzały", w biegu narodowym w dniu 3 Maja br. w Warszawie, zajął 18 miejsce, a Lesiakoński przyszedł w trzeciej dziesiątce.

Zioła świetny pomocnik C. K. S., który skończył kurs przodowników piłkarskich, zaangażowany został na trenera KS. „Saturn".

Gdzie Magistrat Katowic wywozi śmieci?

Mało pachnący problem, który ciągle jeszcze nie jest rozwiązany

W interesie każdego miasta leży, by jego obywatele jak najmniej chorowali, gdyż przez to zmniejszają się znacznie ciężary publiczne, a przedewszystkiem wydatki na opiekę społeczną, szpitale itp. Najwieksza wiec troska władz komunalnych winno być **stworzenie i przestrzeganie** odpowiednich warunków higjenicznych.

Wielkie Katowice mają tylko jedno jedyne miejsce, w którem obywatele jego mogą zaczerpnąć świeżego powietrza i po całodziennej pracy w możliwych warunkach **zdrowotnych spędzić wolny czas.** Miejscem tem jest **niewątpliwie Park Kościuszki.** Został on zbudowany nakładem wielu sił i funduszów. Obywatele m. Katowic przypominają sobie przecież, że przed kilku laty park ten był **jeszcze zupełnie dziki** i nie mógł pretendować do żadnego miejsca spacerowego.

Obecnie staraniem Magistratu m. Katowic winno być utrzymanie okolic Parku Kościuszki **w możliwych warunkach higjenicznych,** aby obywatele rzeczywiście czuli się tam **jak na świeżem powietrzu.** Niestety tak nie jest. Jeszcze przed niedawnym czasem Magistrat m. Katowic wywoził wszystkie **śmieci na plac, leżący w niedalekiem sąsiedztwie Parku Kościuszki.** Obok boiska sportowego „Pogoni" i magistrackiej szkółki drzewek znajdują się dość **wielkie dziury,** które prawdopodobnie powstały stąd, że ziemia stamtąd została wybrana przez opodal stojącą cegielnię. Wyboje te Magistrat Katowicki **zasypywał śmieciami, które przywożono prawieże z wszystkich dzielnic miasta.**

Wskutek tego powietrze w najbliższej okolicy, a także w Parku Kościuszki **zostało zupełnie zanieczyszczone.** Niemożliwy zaduch, który rozszerzał się z tego śmietniska **specjalnie w dni ciepłe, uniemożliwiał przebywanie w Parku Kościuszki.** Obecnie Magistrat zaprzestał tam wywozić śmieci, ale **dół nie został całkowicie zasypany.** Wskutek tego w jednym z kątów tego dołu, wytworzyła się dosyć wielka kałuża, **która w dalszym ciągu zatruwa okoliczne powietrze.** Magistrat winien jaknajprędzej zarządzić **zasypanie tej kałuży, ale nie śmieciami, lecz piaskiem.**



Śmietnik w sąsiedztwie Parku Kościuszki" za boiskiem sportowem „Pogoni" w Katowicach. Na ilustracji widać cuchnącą kałużę.



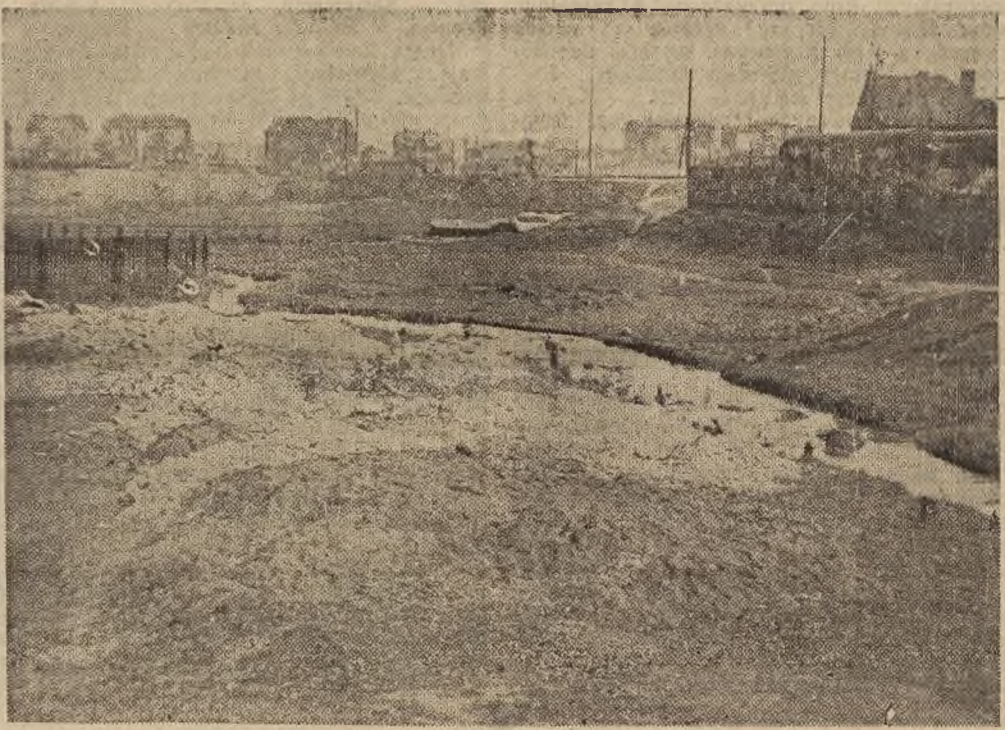
Ilustracja przedstawia bezrobotnych, którzy wyszukują w miale węglowym, wywożonym w okolice Parku Kościuszki pod Brynowem, kawałki węgla.

Znowu z drugiej strony Parku Kościuszki, naprzeciw pierwszych **domów Brynowa, tuż przy samym Parku Kościuszki, zasypuje się również wyboje,** które powstały wskutek zapadnięcia się ziemi, **poodebranej przez pbliską kopalnię „Wujek".** Kopalnia ta wywozi obecnie miał węglowy, który zakurza Park Kościuszki. Z jednej więc strony park ogarnia smród, zaś z drugiej kurz, który stale się zwiększa przez to, że w pyle węglowym grzebią całemi dniami **bezrobotni i łowią tam każdy kawałek węgla.** Zakazano im wybierania węgla z bieda-szybów, **szukają więc zarobku w śmieciach.**

Pozatem podobne śmietnisko znajduje się prawieże w śródmieściu Katowic, a mianowicie **na granicy Katowic i Załęża, przy zbiegu ulic Gliwickiej i Wojciechowskiego.** Śmietnik ten nie zatruwa wprawdzie żadnego parku, ale w sąsiedztwie jego **znajdują się domy robotnicze.** Wskutek panującego tam zaduchu mieszkańcy okolicznych domów nie mogą **nawet w dzień słoneczny otwierać okien.** Sprawy te są pilne i Magistrat katowicki winien się niemi jaknajprędzej zająć i bolączki te usunąć.

Obecnie Magistrat m. Katowci wywozi śmieci na t. zw. Bagnisko w Bogucicach, gdzie jednak w pobliżu stoją również domy mieszkalne. Nie jest to więc odpowiednie miejsce na śmieci.

Sprawę zużywania śmieci winien Magistrat w najbliższym czasie rozwiązać tak, **by nie zatruwały one powietrza i by nie stały się one roznosicielami zarazków różnych chorób.** Wystarczy tylko troszeczkę nad tym problemem pomyśleć. (s)



W śródmieściu Katowic, przy zbiegu ulic Gliwickiej i Wojciechowskiego, mieści sie śmietnik, który zanieczyszcza powietrze w całej okolicy.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek wyszedł na spacerek
z głową bardzo zamyśloną,
więc zupełnie przypadkowo
przeszedł granicę zieloną.

Nagle ujrzał dwóch niemiaszków,
którzy prosto doń pędzili,
przyczem w zaciśniętych garściach
„gumikumple" dwa dzierżyli.

Froncek miał wielkiego stracha,
lecz ci z ziemi go porwali
i wołając wciąż „Hoch Polen!"
na swych rękach go huśtali.

Froncek przyjaźń tę powitał
ze szczeremi uczuć łzami,
albowiem dotąd nie wiedział
o pakcie Polski z Niemcami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym. „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 1
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.